

Morze

I

Morze. Morze zaczyna się poniżej koła,
Które zwą horyzontem. Wyżej są oboki.
Samo morze jest dziwne, bo zawsze mnie woła,
I zawsze się wdziera w duszy mojej mroki.

Nie daje mi spokoju, gniewa się szaleje,
O brzeg gniewnie bije, szumem mnie ogłusza
I pod wpływem jego wola ma się chwieje,
Mięknie nieugieta i dumna ma dusza. [...]

II

Życie jest jak morze, morze jest jak życie:
Spokojne lub burzliwe, wielkie, niepojęte...
I jeżeli tylko na brzegu stoicie
Wciąż będzie nieznane i nieodgadnione.

Stoisz, i co widzisz? Po horyzont morze,
Morze, które jest tylko fragmentem całości,
I któremu musisz – ty – przyznać w pokorze,
Że jesteś niczym prawie wobec tej wielkości.

Bo popatrz na morze. Człowiek falochrony
Wysuwa w głąb, by złamać ślepią siłę fali.
Lecz jakże ten człowiek musi być zdumiony,
Gdy się tej fali ogrom jednak nań przewali...

W życiu jest tak samo. W życiu też się stawia
Kontra przeciwnościom tak wątle zapory,
Że, gdy posłuszeństwa zapora odmawia,
Zostaje sam człowiek, osłabiony, chory...

Jarosławiec 14 i 15 VIII 1960 r.